

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcznie 2 k. 50 h. } 2 krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz po-
sitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz positowy lub
jego miejsce 30 halerczy.
Nekrelogia za wiersz posit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjnego uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota: 20 lutego.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Nicefora Męcz. Jutro: Eleonora P. — Gr.-kat. Dziś: Partenya Jap. Jutro: N. Syrop. Hł. 4. — Słow. Dziś: Ludomiła. Jutro: Onostawa. Wschód słońca 7:06, zachód 5:23.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek. 3—5. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz niedziel.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka. w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedział. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych, (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10—5. Opt. 60 h., w niedz. 30 h. Salon sztuk pięknych p. Lateorna (Trzeciego Maja 11) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę i święta 30 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie przeszło 70 prac art. mal. E. Kazimirowskiego. Okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Foto-Plastikon 46 razy premiiowane (Pasaż Hausmana). Od 14 do 21 lutego do widzenia: Japonia i Rosya. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Dziś: Szkoła nauk polit. (Teatralna 23 II. p.) p. H. Radziszewski: „Rozwój przemysłu w Królestwie Polskiem“ o g. 6. — Pow. wykł. uniw. dr. Czołowski: „Zamki polskie na Rusi Czerwonej“ (Długosza 8) o g. 7. — Uniw. lud. A. Mickiewicza p. S. Rozmuskii: „Zasadnicze pojęcia z geografii (Krakowska 6) o godz. 4. — P. R. Kamiński: „O siłach przyrody“ (Akad. 16) o godz. 8. — Toynbeehala dr. Grill: „Historja żydów“ (Jad Charuzim) o godz. 4. — p. B. Merwin: „Istota kultury“ (św. Stanisława 5) o g. 5:30.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Wiec przemysłowy w ratuszu o g. 6. — Walne zgrom. polsk. Tow. przyj. im. Kopernika o godz. 6. — Wybory w Czyt. kat. o g. 7. — Kom. odczyt. T. S. L. im. Goldmana o g. 7.

Wieczorki i zabawy. Dziś: Raut w „Związku“ o godz. 9.

Teatr miejski. Dziś o g. 7: „Poniedziałek karnawałowy“. — Jutro o g. 3:30: „Antonina Sabrier“, o godz. 7:30: „Żydówka“.

Teatr ludowy. Dziś o g. 3: „Marya Stuart“; o g. 7:30: „Szukajcie dziecka“. Jutro o g. 3: „Marya Stuart“; o g. 7:30: „Tajemnice Lwowa“.

Groźna sytuacja w Petersburgu.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. (T. wł.) Położenie w Petersburgu pogarsza się z każdą chwilą. Agitacja rewolucyjna wzrasta z każdym dniem. Arszty i rewizje domowe odbywają się bez

przerwy. Usposobienie ludności bardzo groźne. Słychać o wybuchach buntów wśród wojsk przeznaczonych na Daleki Wschód. Demonstracje mnożą się, ale z patryotycznych stają się coraz bardziej — rewolucyjnymi. Policja jest wobec nich zupełnie bezsilna.

Wiedeń. (T. wł.) W Petersburgu szerzy się okropna panika z jednej strony, a groźne niezadowolenie ludności z drugiej. W sferach dworskich popłoch. Petersburg zdaje się być w przededniu rewolucji.

Petersburg. (T. wł.) Minister spraw zagranicznych hr. Lamsdorf popadł w nielaskę. Car nazwał go „klameką“ i nie chce go przyjmować z raportami.

Londyn. (T. wł.) Rozeszła się pogłoska, że tekę rosyjskiego ministra skarbu ma otrzymać Kołowcew, 54-letni urzędnik tegoż ministerstwa od r. 1895 pomocnik ministra skarbu.

Wiedeń. (T. wł.) Okazuje się, że pogłoska mianowania Kołowcewa ministrem skarbu jest nieprawdziwą. Ma on tylko tymczasowo kierować ministerstwem. Natomiast wdrożono rokowania z Sergiuszem Wittem, aby objął napowrót tekę ministra skarbu. Witte jednak wzbrania się, rzekomo z obawy przed dworskim stronnictwem wojny, którego jest przeciwnikiem.

WOJNA.

(Telegramy Słowa Polskiego.)

Na terenie wojny.

Londyn. (T. wł.) Według depeszy „Daily Telegraph“, Rosyanie maszerują na Soeul, obsadzili ważne punkty strategiczne w prowincji Pjeoungang.

Londyn. (T. wł.) Port Artura ma być silnie ufortyfikowany i lepiej zaprowiantowany, tak, aby mógł wytrzymać dłuższe oblężenie japońskie, podobnie jak Ladysmith wytrzymał oblężenie przez Boerów.

Londyn. (T. wł.) Wiadomość o rzekomym wypędzeniu Japończyków z Kiaoczau przez Rosyan, uważają w tutejszych kołach wojskowych za nieprawdopodobną. Tak samo nieprawdopodobnym wydaje się, jakoby Japończycy usiłowali wylądować w zatoce Pingew.

pomyślał Smith. Nie przeszkodziło mu to natychmiast pogrążyć się na nowo w przepowiedniach, dotyczących się wyścigów, jakie miały się nazajutrz odbyć.

W chwilę potem brzęk dzwonka oderwał go raz jeszcze od tego zajęcia.

— Pan wyszedł — oświadczył wchodzącemu, w którym poznał Wintera.

I miał już zamknąć drzwi bez żadnych ceremonij. Agent policji chwycił go wszakże za rękę i zatrzymał drzwi otwarte.

— Pan Brett jest u siebie! — zawołał Winter z energią. — Widziałem go jak wchodził temu pięć minut. Powiedz mu, że pan Winter chce z nim mówić.

Nie liczył jednak na zawodową godność starego służącego.

— Być może, że mój pan jest u siebie — odpowiedział dumnie Smith — rozkazał mi jednak odpowiedzieć każdemu, kto się o niego pyta, że wyszedł.

— Idź natychmiast powiedzieć mu, co kazałem! — odpowiedział inspektor, rzucając na poczciwego Smitha specjalne spojrzenie, którem zwykł terroryzować zbrodniarzy, aby ich zmusić do zeznań.

Ale Smith wahał się jeszcze. Ustąpił dopiero wtedy, gdy usłyszał z gabinetu głos swojego pana:

— Wpuść go Smith, ale nie wpuszczaj już nikogo więcej!

Biedny Smith musiał tym razem zrezygnować. Postarał się jednak, aby wyrazem twarzy dać poznać inspektorowi policji swoje wysokie niezadowolenie.

— Jak widzę, jesteś pan cierpiący! — rzekł Winter, patrząc surowo w oczy adwokatowi.

Stanowisko Chin

Londyn. (Tel. wł.) Stanowisko Chin jest coraz bardziej groźne. Ruch powstaniowy szerzy się gwałtownie, popierany tajemnie przez rząd.

Paryż. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych bardzo się obawiają komplikacji z Chinami. Rokowania gabinetu są utrudnione przez szczególne żądania Stanów Zjednoczonych w kwestji neutralności Chiu.

Londyn. (Tel. wł.) „Morning Post“ donosi, że rząd chiński wystosował do rządów w Tokio i w Petersburgu noty, w których zapowiada, że wystąpi zbrojnie na wypadek, gdyby groby cesarskie w Mukdenie były zbezczeszczone. Nota wywiera wrażenie, jakgdyby Chiny szukały pretekstu do zerwania neutralności.

Dalsze wieści.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi, że dawniejszy tłumacz przy poselstwie angielskiem w Soeulu, został mianowany gubernatorem Korei.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Express“ donosi, że krążownik niemiecki chciał za pomocą telegrafu bez drutu donieść do Kiaoczau o ruchach floty japońskiej, aby stamtąd informować o nich Rosyan. Admiral japoński zażądał jednak, aby się natychmiast oddalił i więcej w pobliżu floty japońskiej nie pokazywał.

Port Artura. (TBK) Ros. ag. telegr. donosi: Słychać, że Japończycy schwytali dwa rosyjskie parowce „Kotik“ i „Bobrik“.

Londyn. (TBK) Japońskie poselstwo otrzymało urzędową depeszę z Tokio, według której dotychczas zaden okręt japoński nie został zniszczony ani uczyniony niezdolnym do służby. Także wiadomość o wylądowaniu Japończyków w zatoce Pigeon jest nieuzasadniona.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi z Konstantynopola, że sultan w zamian za odpowiednie ustępstwa ze strony Rosyi jest gotów pozwolić wojennej flocie rosyjskiej zasilać się węglem ze stacyj węglowych tureckich na wybrzeżach morza Czarnego i Czerwonego.

Także co do przejazdu floty rosyjskiej przez Dardanele chce sobie sultan zachować wolną rękę. Wskutek tego Anglia podwoiła swą czujność w Dardanelach. Nocami przy wyjściu z cieśniny patroluje angielska łódź torpedowa, która rzuca na morze światło elektryczne, aby ujrzawszy ewentualnie okręty rosyjskie zaalarmować natychmiast stojącą pod Lemnos eskadrę angielską, która znajduje się ciągle pod parą.

— Czyżbyś pan przyszedł po to, aby się poinformować o moim zdrowiu!

— Nie, panie. Przyszedłem w innym celu. Nie widziałem pana oddawna i przykro mi, że nie znajduję pana w stanie zwykłego spokoju. Bo wszakże mamy z sobą do mówienia o wielu rzeczach, nieprawda?

W istocie Brott był silnie rozdrażniony wizytą agenta. Chciał mieć czas, aby się zastanowić swobodnie z całym skupieniem umysłu, nad rezultatami uczynionego odkrycia i bał się, że czeze gadaniny inspektora przeszkadzać mu będą w jasności sądu. A przytem patrząc na Wintera, zapytywał się sam siebie, czy powinien mu powiedzieć to wszystko, o czym się dowiedział. Ale w tejsze samej chwili poza postacią Mensmora, która stanęła mu w oczach, ujrzał w wyobraźni postać inną. Przypomniał sobie mianowicie uroczą twarz Magdaleny Browne i widział ją już nie rozgorączkowaną i zrozpaczoną, jak w dniu strzelania do gołębi, ale szczęśliwą i rozpromienioną przez radość spokojnej i niewinnej miłości.

Nie, nie mógł się zdecydować wierzyć, aby istota tak uroczą, tak inteligentną, o uczuciach tak delikatnych, miała powierzać swe serce człowiekowi, zdolnemu do popełnienia z zimną krwią nikczemnej zbrodni. Było w tem coś nietyle okropnego, ale już nieprawdopodobnego. To też Brett zaczynał wątpić w trafność tak oczywistych i tak naturalnych wniosków.

(D. c. n.)

Ludwik Tracy.

Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

Dorożkarz obejrzał pieniądz z miną głębokiego zdumienia, jak człowiek, który nigdy jeszcze nie widział szylinga — a widząc, że Brett znika w bramie domu, zawołał ku niemu głosem, przepętnionym przez oburzenie:

— Hej, jegomość, a cóż to pan mi dałeś?

— Czego? co chcecie? — zapytał zniecierpliwiony Brett.

— Patrzcie, co mi za pasażer. Rzuca mi szylinga za kurs z Laedenhall-Street aż na Victoria i jeszcze się dziwi, że nie jestem zadowolony.

— Masz! — zawołał Brett, rzucając mu półkoronówkę i wbiegł pośpiesznie do bramy.

Ta mała rzecz nie uszła uwagi inspektora Wintera, który na przeciwnym trotuarze przechadzał się, oczekując powrotu Brett'a. Zapytywał się w duchu, jaki może być powód tego niezwykłego pomieszczenia, w jakim znajdował się adwokat; bądź co bądź jednak sposobność wydawała mu się dobra, aby kuć żelazo póki gorące. Winter przechadzał się jeszcze czas jakiś, poczem z kolei zniknął w kurytarzu.

XIII.

Wahania.

— Jeśli ktoś zapyta się o mnie, powiedz, że mnie niema! — krzyknął Brett do służącego, poczem zamknął się w pokoju.

— Doprawdy, mojemu panu coś się stało! —

Paryż. (TBK) Demokratyczna lewica zamierza ogłosić subskrypcję składkę na rzecz rannych Rosyan.

Paryż. (TBK) Agencja Havasa donosi z Petersburga: Kompetentne czynniki zaprzeczają pogłosce o mobilizacji wojsk w Turkiestanie.

Wiedeń. (TBK) Podpułkownik sztabu generalnego, Csicseries, wysłany ze strony Austro-Węgier do rosyjskiej głównej kwatery w Azji wschodniej, odjeżdża dzisiaj do Petersburga, gdzie przedstawi się carowi, poczem podaży kolejną syberyjską do Władywostoka.

Groźna sytuacja na Bałkanach.

Wiedeń. (TBK.) „Reichswehr“ na mocy osiągniętych informacji oznacza za bezpodstawną wiadomość, jakoby ze względu na położenie na Bałkanie, przeniesiono w stan służby floty monitorów na Dunaju.

Konstantynopol. (TBK.) Według tureckich doniesień, komitety macedońskie postanowiły zmienić mundurowanie powstańców. Dwie bandy miały wtargnąć koło Küstendzi na tureckie terytorium. *Bułgaria kupuje wagony i lokomotywy dla przewożenia wojska.*

Cetynia. (TBK.) Muzułmańscy mieszkańcy miasta Kolaszin powstali i napadli na chrześcijan, z których wielu zabili lub zranili. Mieszkańcy w Proselni mieli zbuntować się przeciw placeniu podatków. *Oczekują bezpośredniego krwawego starcia.*

Konstantynopol. (TBK.) Onegdaj koło Gurdje w górach Murichowo, na wschód od Monastyrju, przyszło do starcia pomiędzy regularnym wojskiem tureckim (nizami) a oddziałem powstańców, z których poległo 10, między tymi naczelnik oddziału. Straty wojska tureckiego nieznane. Dalej zabili powstańcy w tych dniach koło Floriny żołnierza a koło Castorio dwóch chrześcijan, z których jeden był księdzem.

Daje się znowu zauważyć działalność komitetów macedońskich w wilajecie monastyrskim. W Perlepe odbyło się zgromadzenie pozostałych naczelników band pod przewodnictwem Posewa i Petrowa. Główne zgromadzenie, które powzięło uchwały co do akcji na wiosnę, ma się odbyć po powrocie Sarafowa, którego niebawem się spodziewają.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wychodząc z założenia, że tylko muzułmanin może rozkazywać muzułmanom, *sultan zamianował dowódcą żandarmerji macedońskiej Mustafę paszę*, a przeznaczonego przez mocarstwa na to stanowisko generała włoskiego de Giorgis, *tylko jego doradcą.* Jestto więc pierwsze jawne niedotrzymanie danych już przyrzeczeń przez sultana i zupełne zignorowanie zasadniczego postulatów Austrii i Rosji, aby dowódcą żandarmerji w Macedonii był chrześcijanin. Oczekiwany jest energiczny protest przeciw postąpieniu sultana ze strony Austrii i Rosji.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi z Konstantynopola, że mimo zaprzeczeń, sultan rozkazał jednak dwie mało-azyjskie dywizje przenieść do Macedonii. *Sultan i sfery rządowe są bardzo wojowniczo usposobione.* Istnieje podejrzenie, że rząd turecki *umyślnie urządził bunt Albańczyków, aby mieć pretekst* do przesunięcia wielkich sił wojskowych ku granicom Bośni. Albańczycy zadali regularnym wojskom tureckim kilka klęsk i *wyrzniełi podobno ludność chrześcijańską w Dżakowarze.* W Salonce gromadzi rząd turecki wielką ilość koni do nowych armat francuskich, które już w tych dniach mają nadejść. Zamówiono pół miliona kilogramów sucharów z bardzo krótkim terminem dostawy.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Hilmi pasza oświadczył konsulom, że w ciągu dwóch tygodni sultan ogłosi ogólną amnestję, której się Bułgaria tak natęczywie domaga. Ale zapewnieniom tym nie bardzo wierzą.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Bułgarski egzarcha zwrócił się do ambasadora rosyjskiego Zinowiewa z prośbą o ochronę 3.000 nauczycieli ludowych macedońskich, którzy mają być oddaleni, co pociągnęłoby za sobą zamknięcie wszystkich szkół. Zinowiew obiecał interweniować energicznie u sultana.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Delegacja austriacka.

Wiedeń. (TBK) Delegacja austriacka obradowała wczoraj dalej nad sprawami wojskowymi. Przemawiał najpierw Sustersicz.

Del. Mikołaj Wassilko omawiając, między innymi, wojnę japońsko-rosyjską powiada, że Rusini zamieszkali w Rosji są największymi przeciwnikami caryzmu i obecnej formy rządu. Lecz jako Słowianie ubolewamy nad tem, że naród rosyjski zawikłany jest w wojnę z Azjatami, przed którymi właśnie my i kozaacy, nasi przodkowie, swego czasu bronili całej Europy. Nie możemy więc mieć sympatii dla Japonii; wiemy dobrze, że nasi bracia w Rosji spodziewają się po nieszczęśliwym dla Rosji wyniku wojny z Japonią naglej zmiany stosunków także dla siebie; sądzę jednak, że ta zmiana ani w zwycięskiej, ani w zwyciężonej Rosji nie da się łatwo przeprowa-

dzić, ponieważ ci, którzy obecnie mają w rękę władzę, prowadzą zacięte walki z masami ludu, z całą inteligencją, z kulturą i oświatą; że oni w tych walkach ostatecznie muszą uleść, jest zupełnie jasnym. Aby jednak z tego powodu pragnąć klęski europejskiego państwa, wydaje mi się brakiem zastanowienia. Tak jak nas Rusinów uczucie nienawiści, jakie żywimy do caryzmu, bynajmniej nie prowadzi do tego, abyśmy tę nienawiść na naszych słowiańskich braci w Rosji przynosili, — tak i co zaszło między nami a Rosją w ciągu lat nie powinno wcale wywierać wpływu na naszą zagraniczną politykę i na ewentualne użycie naszej armii w tej kwestyi.

Mowca prosi ministra wojny, aby austriackie wojsko, które zawsze wysoko stoi w oczach Rusinów, występowało tylko jako straż przed zagranicznym nieprzyjacielem, ale nie występowało, jak to często było w Galicyi, z bronią w rękę w wewnętrznych rozterkach.

Del. Kramarz wyraził najgorętszą sympatię dla Rosji, a postąpienie dla Japonii za naruszenie prawa narodów. Zdaniem mowcy, Europa ma największy interes w zwycięstwie Rosji.

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń. (TBK) W budżetowej komisji austriackiej delegacji zawiadomił przewodniczący Baernreither, że na wczorajsze zapytanie księcia Schönburga nadeszła od ministra spraw zagranicznych następująca odpowiedź: W sprawie podpisywania międzynarodowych traktatów nie trzymano się dotychczas jednolitej normy, ponieważ co do interpretacji § 8 ustawy ugodowej istniała między oburządami różnica zdań w tym kierunku, czy ten paragraf ma być zastosowany tylko do układów handlowych, czy do wszystkich rodzajów międzynarodowych umów. Ponieważ w drodze wymiany not nie udało się dotychczas osiągnąć porozumienia, zbierze się w najbliższym czasie komisja, złożona z zastępców ministerstwa spraw zagranicznych i obu rządów, aby ułożyć stałą normę postępowania.

Cesarz w Budapeszcie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po Wielkanocy cesarz pojedzie na dwa tygodnie do Budapesztu. Możliwe są wielkie przyjęcia i obiady.

Klęska socjalistów.

Tarnów. (Tel. wł.) Przy wczorajszych wyborach do Kasy chorych, socjaliści ponieśli klęskę. Lista kompromisowa przeszła znaczną większością. Z obawy przed demonstracją przygotowane wojsko. Patrole żandarmerji snują się po ulicach. Prócz pochodów z okrzykami „hańba“, dotąd spokój.

Prusy w służbie u cara.

Berlin. (Tel. wł.) Oczekują tu masowych wydań studentów rosyjskich, które mają być odpowiedzią na skargi studentów rosyjskich wniesione po znanej dyskusji w parlamencie niemieckim.

Veniam docendi.

Wiedeń. (TBK.) Minister oświaty zatwierdził dopuszczenie dra Maksymiliana Hermana jako prywatnego docenta chirurgii na uniwersytecie we Lwowie, do wykładow.

Szykany pruskiej poczty.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki obradował wczoraj dalej nad budżetem pocztowym. Poseł Dasbach (z centrum) oświadczył, że działalność „biura tłumaczeń“ adresów przy głównej dyrekcji poczt w Poznaniu oznacza tylko szykanowanie Polaków, gdyż listy leżą tam całymi dniami.

Sekretarz stanu Kraetke odpowiedział na to, że musi zaprotestować przeciw twierdzeniu posła Dasbacha, „gdyż to raczej zarząd pocztowy jest przez Polaków szykanowany i wyzywany. Myślano, że można niemiecki zarząd pocztowy wtłoczyć pod jarzmo, tak, aby przysyłał listy po polsku adresowane. Przy telefonie nikt nie próbowałby w polskim języku żądać połączenia, gdyż wie, że nie dostałby go“. Dziś dalszy ciąg obrad.

† Bronisław Szwarce.

Pod przewodnictwem radnego miejskiego p. Walichewicza odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu Kasy zaliczkowej posiedzenie komitetu obywatelskiego, zajmującego się pogrzebem ś. p. Szwarcego. W posiedzeniu wzięli udział pp.: Czapliski, Kinel, Komarnicki, Kościński, Poznański, redaktor Wasilewski, Fryling, dr. Miziewicz, Hausner, delegaci Towarzystw: „Uczestników powstania z r. 1863“ pp. Biechoński i Szyszkowski, „Czytelnicy akademickiej“ p. Argasiński, „Sokoła“ p. Dziędzielewicz, „Bratniej pomocy słuch. wszechnicy“ p. Kochański, Tow. „Szkółki ludowej“ p. Wasowicz, „Bratniej pomocy słuch. politechniki“ p. Downarowicz, „Gwiazdy“, „Skąły“ i t.

Z dotychczasowych czynności komitetu zdał sprawę p. Poznański, poczem po długiej dyskusji uchwalono sprawę urządzenia pogrzebu poruczyć pp. Poznańskiemu i Frylingowi, którzy się dotychczas tem zajmowali. Wybrano następnie specjalną komisję pochodową, do której weszli pp.: Argasiński, Lech, Wasowicz, naczelnik straży ogniowej ochotniczej „Sokół“ Majewski, Kochański i Downa-

rowicz. Komisja ta, której udzielono prawo kooptacji, w porozumieniu z pp. Justynem Langiem i Wallekiem, uproszonymi do zajęcia się organizacją pochodu, ma ułożyć porządek, w jakim ustawią się podczas pogrzebu deputacye i ma zająć się ich ustawieniem. Utrzymywaniem porządku zajmie się komitet i młodzież, tudzież straż ogniowa ochotnicza. Do komisji, która ma ułożyć porządek zgłoszonych przemówień, wybrano pp. Czapliskiego, Biechońskiego, Kinel, Kościńskiego, Komarnickiego, dr. Miziewicza i Hausnera. Dotychczas zgłoszono 10 przemówień: Tow. uczestników powstania z r. 1863, reprezentacja miasta, poseł Bojko, „Sokół“, „Czytelnia akad.“, partya socjalno-demokr., reprezentacja polskiej młodzieży politechnicznej, młodzież ludowa, młodzież socjalistyczna, „Bratnia pomoc słuch. wszechnicy“, „Bratnia pomoc słuch. politechn.“. Szczegółowy porządek przemówień i pogrzebu zostanie dopiero dzisiaj ustalony. Dotychczas postanowiono, że kondukt pogrzebowy postępować będzie ulicami Kochanowskiego, Pańską i Piekarską, a obok rydwanu zamiast służby pogrzebowej, postępować będą delegaci młodzieży; do odprawienia ceremonii pogrzebowych uprosi komitet tutejszego pastora ewangelickiego ks. Pomykacza.

Zwłoki zostaną złożone na ementarzu uczestników powstania z r. 1863 tymczasowo w ziemi, później zaś ma zostać na tym ementarzu wymurowany grobowiec, do którego zostaną przeniesione. Pierwszy przemówi delegat uczestników powstania z r. 1863. Podczas pogrzebu wykonają pieśni żałobne „Chór akademicki“, „Echo“ i „Chór robotniczy“. Weźmie w nim również udział kapela narodowa.

Komitety organizacyjny urzędować będzie dziś od godz. 5 do 7 pop. w kancelaryi „Sokoła“ (ulica Zimorowicza), gdzie będzie udzielał wszelkich informacji. Do komitetu tegoż zgłosić się mają wszystkie Stowarzyszenia i instytucje, chcące brać udział w pogrzebie. Komitet zaprasza za pośrednictwem dzienników wszystkie Stowarzyszenia, instytucje i rodaków do jaknajliczniejszego udziału w oddaniu ostatniej posługi zasłużonemu patryocie.

Zarazem wzywa komitet tych, którzy dotychczas nie zamówili wieńców, aby pieniądze na ten cel przeznaczone składali na ręce p. Czapliskiego (Wydział krajowy) i w redakcyach pism, do dyspozycji komitetu uproszonego przez wczorajsze zebranie do przeznaczenia całej zebranej kwoty na cel publiczny.

Wieniec z kart T. S. L. składają na trumnie zmarłego lwowskie Koła T. S. L. Karty te mogą w ciągu dzisiejszego dnia do g. 8 wieczorem podpisywać nie tylko członkowie T. S. L., ale wogóle wszyscy, pragnący oddać hołd pamięci zmarłego. Karty wyłożone w lokalach Kół: akademickiego (Paśaż Mikolascha), im. Jeża (Kasa pożyczkowa — Teatralna 11), technicznego (technika) i im. Kościuszki (Zimorowicza 16).

Prezydium lwowskiej stałej komisji delegatów lwowskich Kół T. S. L. wzywa członków T. S. L., by w dzień pogrzebu zbrali się na rogu ulic Wagilewicza i Kochanowskiego, poczem zajmą wyznaczone im przez komitet miejsce w pochodzie.

Stow. rekordz. „Gwiazda“ zaprasza członków do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie śp. Bronisława Szwarcego. Punkt zborny obok sztandaru na miejscu pogrzebu przy ulicy Kochanowskiego l. 64 o godzinie 3 popołudniu w niedzielę 21 lutego.

Na marginesie.

Starowina.

Mój sąsiad, który mieszka podemną, ma prześlizniętego psa.

„Cóż można więcej powiedzieć, jak pies dobry i piękny“, twierdzi sędzia Shollow z „Wesołych kumoszek windsorskich“.

Ale ten dobry i piękny pies ma jedną wadę. Z regularnością chronometra wybiega na podwórze o godzinie szóstej z rana i szczeka.

Pewnego dnia wołam damę, która mi usługuje i proszę, aby udała się do sąsiada i przedłożyła mu w sposób jaknajbardziej uprzejmy, że właśnie na godzinę przedtem, po bezsennej nocy zasypiam, i — chociaż psy kocham bardzo — temu właśnie i w tej właśnie godzinie — życia długo nie życzę, ani nie rokuje.

Z pięknej tej, delikatnej, dyplomatycznej misji posłanka wywiązała się nadzwyczajnie.

Nazajutrz i dni następnych bije szósta — psa na podwórzu ani śladu — śpię — jak to mówią: na oba uszy — i dziękuję niebu, że mi dało tak uprzejmego sąsiada.

— A co panie — powiada po pewnym czasie owa dama — pies już nie szczeka... o... pan X. to bardzo dobry człowiek...

— Podziękuję mu za to, gdy go spotkam.

— Zaraz się zgodził — niech się wyspi starowina — powiedział.

— Starowina — co? kto taki?

— Jakto kto? juści pan...

— Ja...

— No pewnie — taki siwy.

Masz dyable kaftan!

Otóż to taki rezultat tej wielkiej, pięknej, delikatnej misji dyplomatycznej — pies już co prawda nie szczeka na podwórzu o godzinie szóstej z rana — ale za to całe stado psów przez dwadzieścia cztery godziny na dobę wyje w mojej duszy: „starowina“ — i to wszystko dla tego tylko — że mam białą głowę.

A czyżto dostateczny powód? Czyż Jan Kochanowski z Czarnolesia w zgrabiej do „dziewki“ fraszce nie zaprzeczył temu, jak najbardziej stanowczo?!

Niby tak — a jednak ten starowina zatrwa mi życie...

Ot życie!

(GZ)

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 19 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	717.8	4.9	S ⁶			
2 popoł.	723.1	2.4	W ₄	0.0	6.8	+0.0
9 wiecz.	727.1	0.0				

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. **Prognoza na dziś:** Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Linia telefoniczna** między Lwowem a Wiedniem była dziś w dalszym ciągu przez dzień cały przerwana, wskutek czego nie mogliśmy otrzymać zwyczajnych depesz telefonicznych.

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego, dr. Wojciecha Kurzyńca, z Bochni do Brzeska.

— **Szkoła nauk politycznych.** Dziś o 6 wieczorem dalszy ciąg wykładów p. Henryka Radziszewskiego o „Rozwoju w Królestwie Polskiem“. Po przedstawieniu w 5 wykładach rozwoju i przyczyn wzrostu przemysłu i handlu w ogólnych zarysach i omówiwszy szeroko działalność ks. Lubbeckiego, Steinkellera i Kronenberga — przejdzie prelegent w następnych wykładach do omówienia poszczególnych gałęzi przemysłu, a w szczególności zaś mówić będzie o młynarstwie, cukiernictwie, gorzelnictwie, o przemyśle żelaznym i węglowym itd... Z dotychczasowych wykładów dał się poznać p. R. nie tylko jak zdolny teoretyk — ale także jako fachowiec i głęboki znawca stosunków przemysłowych w Królestwie. W wykładach swoich nie nuży p. Radziszewski słuchaczy cyframi i statystyką (konieczną w tym wypadku) — lecz uzupełnia swe wykłady drukowanymi osobnymi tablicami statystycznymi. Sprawy, poruszane przez p. R., jako na czasie i bardzo aktualne, powinny ściągnąć jak najwięcej fachowców i ludzi interesujących się kwestyą uprzemysłowienia Galicji.

Wykład p. dr. Steczkowskiego — dyrektora Kasy oszczędności — o „Kredycie Galicji“ — zapowiedziany na dziś nie odbędzie się z powodu wyjazdu p. dra Steczkowskiego ze Lwowa.

— **Tow. polsk. młodz. im. Jana Kilińskiego** urządza w niedzielę dnia 21 lutego przedstawienie amatorskie w lokalu własnym przy ul. Akademickiej 1, 8 parter.

— **Wieczór Fiszera.** W sali Sokola w niedzielę 21 b. m. odbędzie się wieczorek G. Fiszera. Program: „O Japończykach“ (nowość), wykład popularny, wygłosi znany mowca pan Gadulski (z demonstracyami). „Znowu defraudacya“ monolog członka rady nadzorczej, spisał E. Libański. „Moryc, kelner z hotelu „Zum grünen Baum“, specjalność galicyjska, „Chaim Pfefferming, handlarz zboża“, obrazek komiczny. Rozpocznie „Dlaczego się pan Jan nie ożenił?“

— **Koncert** na dochód wdów i sierót zostających pod opieką Pań Tow. św. Salomei, odbędzie się dnia 5 marca b. r. w sali Filharmonii.

— **Z Izby handlowej.** Dnia 22 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w biurze Izby handlowej i przemysłowej pełne posiedzenie Izby.

— **Z Kasyna miejskiego.** W środę 24 b. m. o godz. pół do 8 wieczorem koncert galic. Towarzystwa muzycznego. Bilety można nabywać od dziś.

— **„Gazeta urzędnicza“** w ostatnim numerze swoim (z d. 15 b. m.) podnosi między innymi sprawy, tak żywotną niestety kwestyę biedy urzędniczej, trątnie wywodząc, jak silnie ona oddziaływała na nasze stosunki ekonomiczne wogóle. Wspomniany numer przynosi zresztą sporą wiązkę i innych prac zawodowych, interesujących stuż urzędniczy.

— **Na pół roku do więzienia.** D. 16 b. m., jak donosi „Głos Słucki“ redaktor i wydawca tego pisma p. Józef Siemianowski rozpoczął odsiadanie półrocznej kary więzienia, na który skazany został wyrokiem sądu w Głwiczach. Zdaniem sądu, p. Siemianowski dopuścił się zbrodni oporu przeciwko władzy państwowej w artykule, w którym nawoływał dzieci polskie do obrony języka ojczystego.

— **Zgubiono.** P. Eleonora Gold zgubiła trzy kartki zastawnicze Banku dla handlu i przemysłu.

— **W Złoczowie** odbył się dość liczny wiec ruski, na którym dr. Korol wygłosił mowę, występując w niej przeciw „Galicianinowi“, za to, że rzucił na byłych posłów ruskich podejrzenie, jakoby pertraktowali z rządem. Między innymi uchwalono nie uważać

p. Barwińskiego za godnego do reprezentowania narodu ruskiego w Sejmie.

— **Rusini amerykańscy** ogłaszają w „Dile“ manifest do duchowieństwa i narodu, w którym domagają się, aby Rzym dał im osobnego ruskiego biskupa i uwolnił z pod jurysdykcji rzym. kat. biskupów w Ameryce.

Wołanie głodnych.

W dniu 6 b. m. naczelnicy 21 gmin powiatu podhajeckiego wręczyli p. Edmundowi Lityńskiemu, marszałkowi powiatu, prośbę, zaopatrzoną w kilka tysięcy podpisów, następującej treści:

„Dwadzieścia jeden gmin naszego powiatu, dotkniętych klęską gradobicia w lipcu 1903, stoi przed nędzą i głodem, a stoi bezradnie o tyle, że same o własnych siłach z nieszczęścia tego wydzwignąć się nie mogą. Dwadzieścia jeden gmin wydaje się cyfrą może niewielką, ale pamiętać należy, że tych 21 gmin obejmuje około 20.000 dusz, które od jesieni 1903 r. nie mają co w usta włożyć, ani czem ograć skostniałych członków, ani czem nakarmić inwentarza i tak już zmarniałego, bo większość już dawno za bezcen sprzedaną została, nie mają nasienia do wiosennych zasiewów, a tem samem nie mają nadziei zaspokojenia głodu na przyszłość. Tej nędzy zapobiedz jest obowiązkiem kraju i rządu i dlatego zwracamy się do Ciebie JWP. Marszałku, abys nam tę pomoc wyjednał i wyjednał bezwzględnie. Każdy dzień zwłoki zwiększa ogrom otaczającej nas nędzy, zmniejsza możebność zapobieżenia jej.

„Do dzisiaj wydali zwierzchnicy gmin setki kart żebraczych, dopiero setki żebrzących w kraj się puściło, a wkrótce tysiące żebraków zaleje okoliczne wsie i miasta, zwiększając zastępy proletaryatu, który głodem i chłodem gnany, przedstawi łatwy, bo bardzo palny materiał w rękę agitatorów anarchii.

Ratuj nas JWP. Marszałku! Wyjednań nam bezprowtne zapomogi, bezprocentowe pożyczki i wyjednań nam pracę!

Bezprowtne zapomogi dla tych, którzy jeszcze lub już pracować nie mogą, dla kalek, starców i dzieci, bezprocentowe pożyczki jako ratunek dla tych, którzy mają grunta a przez klęski gradowe dochód z tych gruntów stracili a pracę, możebność zarobkowania wyjednań dla nas wszystkich.

Ten, który chce pracować, godzin jest wspaniałych i ratunku, nie wyciąga on żebrzącej ręki, lecz żąda tego, co mu kraj, rząd dać winne.

Za zarobkiem niedaleko szukać trzeba. Sejm uchwalił kolej Lwów—Podhaje i uchwalił ją, powołując się na stan nędzy w naszym powiecie, wywołany nieurodzajem z lat poprzednich.

Rząd sankcjonując odnośną ustawę, podniósł w swych motywach, że prócz innych powodów, kolej dlatego zaraz budować musi, aby zapobiedz nędzy z nieurodzaju lat poprzednich. Dziś przybyła klęska gradowa, nędza z powodu nieurodzaju stała się jeszcze straszniejszą, a rząd kolei nie buduje, z robotami zwleka. Przypomnij JWP. Marszałku naczelnikom kraju JE. P. Namiestnikowi i JE. P. Marszałkowi tę obietnicę rządu, przypomnij im powody, które skłoniły rząd do budowy kolei i powiedz im w imieniu 20.000 o chleb żebrzących Podhajczan, że jak zbawienia czekamy tej pracy, którą budowa kolei im dać może.

Bezprowtne zapomogi, bezprocentowych pożyczek, pracy i jeszcze raz pracy, to są życzenia i prośby, z którymi udajemy się do Ciebie Panie Marszałku“. Podpisy.

P. Edmund Lityński do głębi wzruszony blaganiem tych, którzy wybierając go przez 25 lat marszałkiem, składali nieklamane dowody bezgranicznego zaufania dla jego osoby, postanowił na czele deputacji udać się do p. namiestnika i marszałka krajowego, a nie wątpimy, że okrzyk 20.000 nędzarzy znajdzie oddźwięk w ich sercach, że potrafią i zechcą wywrzeć odpowiedni nacisk na rząd, aby spełnił swój obowiązek wobec tysięcy głodem morzonych obywateli.

Równocześnie uchwalono udać się do pp. Br. Błażowskiego i dr. Walewskiego w nadziei, że poprą ich u rządu centralnego.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim i nadała tytuł profesora: ks. Cypryanowi Chotyńskiemu, rzeczywistemu nauczycielowi religii gr. kat. gimnazjum w Jarosławiu; Janowi Salomon-Friedbergowi, rzeczywistemu nauczycielowi V. gimnazjum we Lwowie;

wynaczyła dr. Tomasza Garlickiego, dyrektora gimnazjum w Złoczowie na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie;

zatwierdziła wybór Bolesława Wizimirskiego, nauczyciela szkoły męskiej w Brzeżanach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Bębicy, Maksymiliana Laudaua dla gimnazjum w Brzeżanach.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Romana Kowalowa dla gimnazjum w Sanoku, dr. Józefa Markowskiego dla filii gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie,

Daniewa Grossa dla gimnazjum I, w Tarnopolu, Edmunda Tęczarowskiego, Jana Gruchalę i Władysława Pikuzińskiego dla gimnazjum w Stryju, Waleryana Czykła dla gimnazjum w Drohobyczu, Nazara Bluja dla gimnazjum w Brodach.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Józefa Wątoraka z gimnazjum w Brodach do gimnazjum w Drohobyczu, Eugeniusza Dauilowicza z szkoły realnej w Tarnopolu do gimnazjum w Stryju.

Rada szkolna krajowa zamianowała: ks. Jana Masnego zastępcą nauczyciela religii rz. kat. w żeńskim seminarjum nauczycielskim w Krakowie; Antoninę d'Endlównę nauczycielką 4 klasowej szkoły żeńskiej w Bochni zastępczynią nauczycielki w żeńskim seminarjum w Krakowie; Adama Czerbaka nauczyciela w Jasle zastępcą nauczyciela muzyki i śpiewu w męskim seminarjum nauczycielskim w Starym Sączu; Maryę Gologorską pomocniczą nauczycielką dla ogródka freblowskiego w żeńskim seminarjum nauczycielskim w Krakowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Jana Mayera dyrektorem a ks. Bronisława Swiękowskiego nauczycielem religii rzym. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-klasową pospolitą w Gorlicach; Anielę Wierzbicką i Eleonorę Kosterkiewiczównę nauczycielkami 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Gorlicach; Teresę Dąbrowską nauczycielką kierującą, Stefanę Chmurównę, Magdalenę Bezlerównę i Aleksandrę Kellnerównę nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Rawie ruskiej; Michała Krasuckiego nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Chodorowie; Antoniego Iwanowa nauczycielem 5-klasowej szkoły w Żydaczowie; Antschla Haya nauczycielem kierującym, Stanisława Tyralikę, Leona Sternalskiego i Tomasza Kośmidera nauczycielami XXIII, 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej im. Dietla w Krakowie; Władysława Franka nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Cholojowie; Maryę Tarnowską nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową im. Urszuli Kochanowskiej w Podgórzu; Jadwigę Tomaszkową nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową w Sanoku; Stanisława Górkę i Antoniego Poliwkę nauczycielami 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej, połączonej z wydziałową w Sanoku; Albertynę Wyrwińską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Łapanowie; Wandę Weissową nauczycielką 4-klasowej szkoły w Jadownikach; Maryę Jaeschkową nauczycielką 4-klasowej szkoły w Tartakowie; Helenę Zientkiewiczównę nauczycielką robót ręcznych kobiecych na dopelniającym kursie praktycznym robót ręcznych, połączonym ze szkołą wydziałową żeńską im. król. Jadwigi we Lwowie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Ludwika Jędrlińskiego w Potoku; Aleksandra Widreka w Mieczyszczowie; Andrzeja Szmata w Pobuzanach; Teodora Borysa w Borszowie; Władysława Hussnego w Bortnikach; Władysława Pocałunia w Nowotańcu; Jakóba Marchewkę w Lipinkach; Maksymiliana Dubowca w Lisowicach.

Nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jadwigę Ciecierzankę w Tymowej; Adolfinę Janczykównę w Kurnikach; Helenę Bromińską w Dziekanowicach; Stanisławę Fischerównę w Róży; Bronisławę Dziurzyńską w Łazanach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józefa Marcinkowskiego w Rudzie kameralnej; Emila Korabiowskiego w Gródku; Jana Żolnierczyka w Koźmicach wielkich; Stanisławę Kmicikiewiczównę w Kamionce; Zygmunta Stadnickiego w Wasieczynie.

Wiadomości giełdowe

Wiedeń, 18 lutego.

Ogniskiem depresji giełdowej był dziś na odmianę Berlina. Zaraz z początku uległy tam kursy formalnemu wstrząśnieniu. Jako motyw podawano upadłość jednego z większych hamburskich giełdjarzy, którą też kontrmina potrafiła ze skutkiem wyzyskać. Tu mimo spokojniejszego nastroju politycznego zalew efektów berlińskich był tak gwałtowny, że wpłynął nawet na obniżenie kursu walut. Głównie odbiło się to na akcyach kredytowych i rentach. Obroty, spowodowane sprzedażą rent, przybrały takie rozmiary, jakich już dawno nie pamiętano. Austriacka renta koronowa spadła na 98.75, więc nawet o 1 proc. poniżej ostatniej, częściowo nie wydanej jeszcze emisji. Równie dotkliwym był spadek kursu węgierskiej renty koronowej, w której tranzakcyje doszły do paru milionów. Najsilniej trzymała się dziś znowu giełda londyńska, ku końcowi giełdy tutejszej przysłała z Berlina depesza o nowej upadłości maklera tamtejszego, co jeszcze bardziej pogorszyło usposobienie targowe. Spadek kursów zazuńczył się też na całej linii.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 lutego b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. S. Lubomirski z Równego, ks. H. Lubomirski z Rozwadowa, ks. H. Lubomirski z Równego, hr. A. Skrzyński z Krakowa, hr. J. Mycielski z Przeworska, hr. F. Korytowski Hryniewicz, hr. S. Piniński z Grzymałowa, hr. H. Szeliński z Kozowa, J. Priester z Wiednia, J. Kubelik z Pragi, J. Sienger z Krzeszowic, L. Schwab z Pragi, J. Ofenheim z Wiednia, M. Lange z Hannoveru, M. Samson z Frankfurtu, P. Korwicki z Krakowa, J. Fion z Wiednia, A. Ho-

